



Motywacje Jezusa

VI niedziela zwykła

Pewnego dnia przyszedł do Jezusa trędowaty i upadając na kolana, prosił Go: Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić. Zdjęty litością, wyciągnął rękę, dotknął go i rzekł do niego: Chcę, bądź oczyszczony! Natychmiast trąd go opuścił i został oczyszczony. Jezus surowo mu przykazał i zaraz go odprawił, mówiąc mu: Uważaj, nikomu nic nie mów, ale idź pokaż się kapłanowi i złożź za swe oczyszczenie ofiarę, którą przepisał Mojżesz, na świadectwo dla nich. Lecz on po wyjściu zaczął wiele opowiadać i rozgłaszać to, co zaszło, tak że Jezus nie mógł już jawnie wejść do miasta, lecz przebywał w miejscach pustynnych. A ludzie zewsząd schodzili się do Niego. Mk 1,40-45

Modlitwa przygotowawcza: Poproś o serce otwarte i wrażliwe na to co Jezus Tobie w tej modlitwie ofiaruje.

Obraz: Wyobraź sobie człowieka niezauważanego, którego wszyscy unikają, odwracają od niego głowę, plotkują po kryjomu. Spróbuj zobaczyć Jezusa podchodzącego do takiej osoby.

Prośba: Poproś o doświadczenie, że nie jesteś kimś kogo Bóg musi znosić, tolerować i coś tam z łaski uczynić, ale że jesteś w pełni chciany w sercu Boga.

1. Trędowaty

Trędowaty to człowiek społecznie negatywnie naznaczony, odtrącony. To ktoś kto sam musiał przypominać innym, że jest gorszy. Mógł albo się ukrywać, bądź przebywać z podobnymi sobie. Gdy pojawiał się pośród „normalnych”, zdrowych, z daleka musiał oznajmiać, że rozsiewa tylko cierpienie. Musiał ich nawoływać do unikania go. Taki właśnie człowiek, zapewne zarażony przez kogoś innego, nie wiadomo czy z własnej winy czy też nie, przychodzi do Jezusa i pada na kolana. Poniżony chorobą, zniża się jeszcze bardziej by błagać o dar zdrowia. W swej chorobie znajduje siłę do tego by przez jeszcze większy trud okazać iskry nadziei na uzdrowienie. Jakiego trądu ja doświadczam? Co w moim życiu sprawia, że czuję się odrzucony, że swoim życiem, postępowaniem nieustannie przypominam innym, że jestem nic nie warty, że lepiej żeby się ode mnie odsunęli? Czy w swoi trądzie znajduję siły by uklęknąć przed Jezusem, by z rozbijającą szczerością powiedzieć Mu że to wszystko mnie przerasta, że chcę żyć inaczej?

2. Chcę

Opis uzdrowienia trędowatego to w ewangelii wg świętego Marka pierwszy opis w którym cierpiący sam bezpośrednio prosi o uzdrowienie. To bardzo znaczące, gdyż w tym dialogu między trędowatym a Jezusem możemy zobaczyć nie tylko jak Jezus uzdrawia i że jest w tym skuteczny, ale nadto co kryje się w Jego sercu, co czuje i myśli o tym trędowatym i zapewne o każdym następnym uzdrowionym człowieku. Trędowaty wie, że nie chodzi mu tylko o uleczenie skóry, dlatego mówi w formie „jeśli chcesz...”. Pozwala sobie na bardzo odważne pytanie: Jezu czy Ty chcesz mego zdrowia,

mego istnienia, mego szczęścia...? Trędowaty do pełni zdrowia potrzebuje ponownie być „chcianym”. Jezus odpowiada bardzo hojnie- nie tylko mówi wprost „Chcę!”, lecz posługuje się też gestami: wyciągnięciem ręki i dotknięciem, które Jezusa narażało na chorobę, co więcej również na to, że sam powinien teraz mówić do innych- nie zbliżajcie się do mnie. Zapytaj Jezusa dlaczego Ty jesteś przez Niego chciano. Spójrz na momenty w Twoim życiu, gdy Jego bliskość była odczuwana przez Ciebie w momentach słabości, grzechu, odrzucenia.

3. Przekora

Trędowaty otrzymuje zadanie ukazania się w świątyni. To znak przywrócenia nie tylko społecznego, lecz również religijnego. Nie wiemy na sto procent, ale możemy się domyślać, że trędowaty poszedł do świątyni i wykonał nakaz Jezusa. Dopiero po opuszczeniu świątyni sprzeciwił się nie ulegając milczeniu. Każdego z nas Jezus zaprasza, by wiarę przeżywać we wspólnocie Kościoła, by czas po nawróceniu nie tylko poświęcać na modlitwę indywidualną, ale też na duchowość wspólnotową. Trędowaty, który przez lata musiał oznajmiać złą nowinę, teraz nie może się powstrzymać od głoszenia dobrej wieści, od chwalenia się doświadczeniem mocy Boga. Jaką nowinę, przesłanie rozpowiadasz swoim życiem, słowami, gestami?

Rozmowa końcowa: Porozmawiaj z Jezusem o Twoim trądzie, słabości, która Cię dyskredytuje w oczach innych. Poproś Go, byś w tej modlitwie usłyszał, że On jest obojętny na Twój los, że pragnie twej radości, że Mu zależy na Tobie. Podziękuj Mu za momenty w których doświadczyłeś Jego bliskości.

Na zakończenie odmów:

Słowo Odwieczne, Jednorodzony Synu Boży,
proszę Cię, naucz mnie służyć Ci tak,
jak tego Jesteś godzien.
Naucz mnie dawać, a nie liczyć,
walczyć, a na rany nie zważać,
pracować, a nie szukać spoczynku,
ofiarować się, a nie szukać nagrody innej
prócz poczucia, że spełniam
Twoją Najświętszą wolę. Amen (Św. Ignacy Loyola)